

# Aby ratować Anglię przed głodem

## minister handlu Wilson jedzie do Moskwy

### Szwedzi też jadą do ZSRR po pszenicę

SZTOKHOLM. (PAP) — W dn. 3 grudnia uda się do Moskwy szwedzka delegacja handlowa, która przeprowadzi rokowania w celu nabycia pszenicy w Związku Radzieckim.

Wskutek nieurodzaju w Szwecji przydziały chleba będą musiały być zmniejszone, jeżeli delegacji nie uda się otrzymać dostaw zboża ze Związku Radzieckiego.

### Ca dzień niesie

#### Święto »Barbarki«

Dwa lata temu było jeszcze w Polsce zimno i ciemno. Dopiero co wróg został wypędzony a le ustępując zniszczył niemal cały przemysł, specjalnie zaś tę jego gałąź, która stanowiła klucz życia gospodarczego — przemysł węglowy.

Koleje — nawet tam, gdzie sieć i tabor ocalały — nie mogły pracować, bo brakło węgla. Elektrownie stały unieruchomione, bo brakło węgla. Wszystkie inne dziedziny przemysłu wolały wiać o węgiel.

Polski górnik rozumiał swą rolę w nowej Polsce. Tak jak bronił kopalń przed zniszczeniem ze strony okupanta, tak samo wziął się do pracy nad odbudową przemysłu węglowego i nad dzwignięciem produkcji na wysoki, a konieczny poziom.

Ciężkie były początki. Ani brak lokomocji do miejsca pracy, ani złe warunki aprowizacyjne czy mieszkaniowe nie zalały polskiego górnika. Słyszał on wołanie kraju o nerw życia gospodarczego, o węgiel, i zdawał sobie sprawę, że węgiel ten musiał dać.

W roku 1945 dzienne wydobycie węgla wynosiło niespełna 500 kg na jednego górnika. W rok później mieliśmy już tony dziennie. Dziś cyfra ta znacznie wzrosła.

Ponad 20.000 górników uzyskuje 150% wyznaczonych norm. 3 tysiące podniosło swą wydajność do 180% normy. I wszyscy ci ofiarni górnicy nie czynią tego pod naciskiem administracji kopalń, bo nacisku nie ma, ale z własnej inicjatywy, ze zrozumienia potrzeby kraju, z wiary, że ich dobrowolny wysiłek przyniesie korzyści ogółowi, pod niesie stopę życiową nie tylko im, ale wszystkim w Polsce.

Przed dwoma laty wydobyto 20 milionów ton węgla, w rok ubiegły — 47 milionów, obecnie dziesięciomiesięczny bilans wydobycia przekracza już 50 milionów ton.

Mamy dość węgla dla siebie, mamy na eksport. Każdy wywieziony za granicę wagon tego czarnego złota daje nam w zamian maszyny czy surowce.

W Polsce jest już ciepło i jasno. Dobrze funkcjonuje kolejnictwo, pracują fabryki, huty, wielkie zakłady i małe warsztaki. Wszystko to zawdzięczamy górnikom.

W dzień górniczego święta, w dzień świętej Barbarki, cała Polska pozdrawia serdecznie ofiarnego górnika polskiego. (w)

Europa zachodnia przeżywająca ciężkie przesilenie gospodarcze mogłaby polepszyć swą sytuację w zakresie żywnościowym przez nawiązanie bliższych

kontaktów z Europą wschodnią. Związek Radziecki, który ostatnio tak wydatnie pomógł Polsce i Czechosłowacji w zakresie dostaw zboża, jest dla Europy zachodniej po-

dobnie jak inne państwa na wschodzie Europy cennym partnerem gospodarczym. Za powódź wznowienia przerwanych na wiosnę br. rokowań handlowych angielsko-radzie-

ckich świadczyłaby, iż zbliżenie gospodarcze państw europejskich mogłoby uratować Europę Zachodnią od wypełniania roli „satelitów dolara“.

LONDYN. W dniu wczorajszym odleciała z Londynu do Moskwy handlowa delegacja brytyjska z min. handlu Wilsonem na czele, aby wznowić rokowania gospodarcze brytyjsko - radzieckie.

Decyzja ta została powzięta na skutek coraz bardziej pogarszającej się sytuacji żywnościowej Wielkiej Brytanii. Rząd angielski stara się o uzyskanie zboża i produktów spożywczych ze Związku Radzieckiego. Do Moskwy wyjechali obok min. Wilsona przedstawiciele ministerstwa skarbu oraz ministerstwa zaopatrzenia.

W kołach gospodarczych Londynu podkreśla się wielką doniosłość tego kroku. „Daily Worker“ komentuje fakt wyjazdu ministra Wilsona do Moskwy, jako wynik akcji lewicowych kół Partii Pracy.



Do Hamburga przybył transportowiec chilijski „Prezydent Errazuriz“, który przywiózł 2.700 upominków i paczek dla dzieci niemieckich. Niedawno korzystały one z „przymusowych darów“ całej Europy, więc się do darów przyzwyczaiły... — Komentarze dalsze — zbyteczne.

### Poważna sytuacja we Francji

# Policja strzela do robotników

## na rozkaz rządu Schumana

W elektrowni Vitry pod Paryżem strajkujący powitali policję wodą z hydrantów. Policja wdarła się do elektrowni przy pomocy drabin.

Do najpoważniejszych zajść doszło przy zdobywaniu przez policję elektrowni w St. Denis. Policja użyła tu, broni palnej i raniła wielu robotników.

Opanowanie elektrowni w okręgu paryskim pozwoliło na uruchomienie kolejki podziemnej. Kina, teatry i lokale rozrywkowe w Paryżu są nieczynne. Na południu wybuchł strajk w kilkunastu nowych elektrowniach.

Akcja policyjna w północnym zagłębiu węglowym zakończyła się

niewodzeniem, aczkolwiek siły policyjne wspierane były przez wojsko. Na ogół jednak żołnierze odmawiali waleczenia ze strajkującymi.

W Oignes 20 tys. górników zdobyło kopalnię usuwając policję.

W Montpellier żołnierze odmówili uderzenia na manifestantów.

W miejscowości Bieve użyto ga-

zów łzawiących. Kolejarze opanowali tam dworzec, a policja wycofała się do koszar.

### Strajk kolejowy rozszerzył się na Alzację

W 37 departamentach strajkują pocztowcy. W Paryżu strajkują profesorowie, pracownicy instytutu Pasteura i... komisariat energii atomowej.

W Lyonie strajkuje 150 tys. robotników.

Wydarzyły się też dwie groźne katastrofy kolejowe. Na linii Paryż — Arras wykołosił się pociąg, przy czym

zabitych było 20 osób, a rannych 40.

Dwie dalsze katastrofy kolejowe

### 24 godziny Francji

Gen. de Gaulle w Paryżu  
Trzy groźne katastrofy kolejowe  
Wojsko nie chce walczyć ze strajkującymi  
Ostre starcia policji z robotnikami  
Kolejarze zdobywają dworce  
W Paryżu zamiera życie

wydarzyły się na linii Paryż — Orlean.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe odbywa całonocne narady nad zarządzeniami antystrajkowymi.

Siedziba prezydenta Pałac Elizejski, Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwo Spraw Zagranicznych strzeżone są przez silne oddziały policyjne w hełmach szturmowych.

Do Paryża przybył gen. de Gaulle, który opuścił swą siedzibę na prowincji, w Colombey.

### 4 komitety dla opracowania traktatu pokojowego

LONDYN. (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Ministrowie Spraw Zagranicznych osiągnęli porozumienie w sprawie głosowania nad niemieckim traktatem pokojowym. Przyjęto w tej sprawie kompromisową propozycję amerykańską.

Następnie uzgodniono, że należy powołać do życia cztery stałe komitety, które rozpatrzą i przestudiują wszystkie problemy odnoszące się do opracowania niemieckiego traktatu pokojowego. Są to komitety:

- 1 dla spraw politycznych.
- 2 dla spraw terytorialnych
- 3 gospodarczych
- 4 dla spraw rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec.

Na najbliższej sesji ministrowie rozpatrzą raport swoich zastępców w sprawie traktatu pokojowego z Austrią. Zastępcy nie osiągnęli porozu-

### Zbiory z Wilanowa

#### w Solicach Zdroju?!

Solice Zdrój (zm) — Na terenie Solic Zdroju odnaleziono niedawno drogocenny obraz z XVII wieku, przedstawiający scenę mitologiczną. Obraz ten odnalazł mieszkaniec Solic Zdroju Mleczko i poinformował o tym dra Flakowicza. Obraz umieszczono w kasie Zarządu Miejskiego w Solicach Zdroju.

Obraz ten pochodzi podobno ze zbiorów wilanowskich!



Liga Kobiet prowadzi w Warszawie kursy kroju i szycia. Jadwiga Piotrowska i Eugenia Kuśnierczyk przy krojeniu materiału

### Schumacher dopuszczony na konferencję socjalistów

PARYŻ. (PAP) — W Antwerpii odbyła się międzynarodowa konferencja Partii Socjalistycznych, w której wzięli udział delegaci 24 krajów. W skład delegacji P.P.S. weszli Rusinek, Hochfeld, Sokolowski, Rosner i Zborowska.



Min. Rusinek Zborowska.

Na porządku dziennym znajdowały się zagadnienia dotyczące utrwalenia pokoju, planu Marshalla, stosunku do Niemiec, Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej (SPD) oraz sprawa ewentualnego wskrzeszenia międzynarodówki socjalistycznej.

Podczas obrad przyjęto rezolucję aprobującą w zasadzie plan Marshalla. Przedstawiciele PPS wystąpili z ostrą krytyką tego planu. W sprawie Niemiec postanowiono jednogłośnie popierać politykę zmierzającą do utrzymania jedności Niemiec oraz do socjalizacji przemysłu niemieckiego. Pomimo sprzeciwu kilku państw, w tej lic-

bie i Polski, postanowiono dopuścić Niemiecką Partię Socjaldemokratyczną na następną konferencję.

### Ratujmy życie 3 milionów Polaków

Jak wykazują statystyki opracowane przez Ministerstwo Zdrowia w Polsce, 3 miliony ludzi wymaga leczenia. Jako straszliwą spuściznę powojenną otrzymaliśmy gruźlicę. Szerzą się również nadmiernie choroby weneryczne. Władze sanitarne dla walki o życie 3 milionów ludzi sprowadziły w ostatnich miesiącach zza granicy:

- 250.000 ampułek penicyliny.
- 2000 ampułek streptomycyny.
- 431 ton tranu.
- 3,5 miliarda kapsulek tranowych.
- 170.000 ampułek neosalwarsanu i
- 1000 kg teobrominy.

Miejsce na ziemi

Na marginesie ostatnich burzliwych dni we Francji warto zwrócić uwagę na incydent, jaki rozegrał się na forum francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

W czasie debaty nad ustawą antystrajkową Schumana, minister spraw wewnętrznych Moch oświadczył, że każdy cudzoziemiec, który weźmie udział w akcji strajkowej, zostanie deportowany z Francji. Wywołało to burzę na ławach lewicy, a na za pytanie jednego deputowanego, czy minister ma na myśli górników polskich — Moch odpowiedział twierdząco. Powstrzymał się jednak od odpowiedzi na kolejne pytanie, dlaczego wobec tego toleruje obecność uzbrojonych żołnierzy Andersa?

Cała ta sprawa ma dość znamienny wydźwięk. Potwierdza ona jeszcze raz starą zasadę, że Polacy na emigracji są jedynie narzędziem obcych interesów. Jak długo służą swoją pracą i kwią gospodarzowi, ceni się ich i wychwala. Kiedy jednak upomną się o swoje prawa, natychmiast przylepia się im etykieta anarchistów i piętnuje się ich przed całym światem.

Polak zawsze uważany jest za granicą za człowieka, którego można pozbawić wszelkich praw, za siłę roboczą, którą można wyzyskać tanim kosztem. Tragizm polskie Anabasis powinno wreszcie przekonać najtrudniejszych do przekonania, że miejsce dla Polaka jest tylko i wyłącznie w Ojczyźnie.

Polska czeka na swych zbłąkanych synów. Kto odnajdzie w sobie godność Polaka, odnajdzie także drogę do kraju.

W służbie obcych interesów

Partnerzy zbrodniczej akcji Mikołajczyka na ławie oskarżonych

WARSZAWA. (PAP) — W Warszawie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko przywódcom podziemia *Marszewskiemu, Obarskiemu i innym.*

Akt oskarżenia podaje, że w okresie od listopada 1946 do lutego 1947 r. władze bezpieczeństwa zlikwidowały centralny ośrodek podziemia pod nazwą „Komitet Porozumiewawczy Organizacji Polski Podziemnej”, w skład którego wchodziły następujące ugrupowania: *Stron. Narodowe (SN), WRN, WIN, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej (SNN) oraz nieoficjalnie PSL.*

Historia tego Komitetu sięga roku 1945, kiedy to, jak stwierdza akt oskarżenia, koła sanacyjne postanowiły utworzyć centralny ośrodek podziemia. Główną rolę w tworzeniu tego ośrodka grali: stary działacz sanacyjny *osk. Lipiński Wacław* i czołowa figura w Stronnictwie Narodowym, *osk. Marszewski Włodzimierz.*

Jak stwierdza akt oskarżenia Stronnictwo Narodowe reprezentował w *KPOPP — Marszewski Włodzimierz*. WRN reprezentowane było w Komitecie Porozumiewawczym przez *osk. Obarskiego Adama*, reprezentantem WIN-u był *osk. Kwieciński*. Stronnictwo Niezawisłości Narodowej reprezentował w Komitecie *Lipiński Wacław.*

W momencie, kiedy Państwo Polskie podnosiło się z gruzów i wzywały siły zjednoczyły się dla odbudowy kraju, podziemie endeckie, sanacyjne i WRN-owskie przystąpiło

do walki przeciw ustrojowi Państwa Polskiego.

**WALKĘ TĘ SIŁY PODZIEMNE TOCZYŁY W KRAJU I ZA GRANICĄ POSŁUGUJĄC SIĘ SZPIE GOSTWEM, TERROREM I PROPAGANDĄ.**

„Komitet Porozumiewawczy” wszczął usilną akcję wywiadowczą na terenie całej Polski. Wywiad interesował się wszystkimi dziedzinami życia państwa, wiadomości zbierane przez siatki wywiadowcze

PRZEKAZANO OBCYM CZYNNIKOM.

Akt oskarżenia stwierdza, że Komitet Porozumiewawczy organizował i utrzymywał grupy zbrojne, które uprawiały działalność terrorystyczną, dywersyjną i sabotażową.

KPOPP przez propagandę rozumiał głównie rozpowszechnianie kłamliwych plotek oraz kolportaż wydawnictw nielegalnych. Zadaniem propagandy było skompromitowanie stronnictw demokratycznych, rozbięcie jednolitego frontu partii robotniczych i utrzymanie nastrojów propełselowskich i torowanie drogi reakcyjnym koncepcjom politycznym, których treścią było przywrócenie stosunków przedwojennych.

**PARTNEREM POLITYCZNYM PODZIEMIA BYŁO PSL I MIKOŁAJCZYK,**

którego uważano za „swojego premiera”. Członkowie Komitetu Porozumiewawczego utrzymywali kontakty z władzami naczelnymi PSL.

Komitet pozostawał w ścisłym kontakcie z ówczesnym ambasadorem USA w Warszawie *Bliss La-*

**MIĘDZY INNYMI MEMORIAŁ PODZIEMIA DO ONZ, KTÓRY DOMAGAŁ SIĘ ZBROJNEJ I DYPLOMATYCZNEJ INTERWENCJI OBCYCH MOCARSTW W POLSCE.**

W tym sensacyjnym procesie na ławie oskarżonych zasiadli *Marszewski Włodzimierz, Obarski Adam, Kwieciński Jerzy, Lipiński Wacław, Sosnowska Halina, Sędziak Stanisław, Marynowska Maria.*

W pierwszym dniu procesu, który toczy się przed Rejonowym Sądem w Warszawie, po odczytaniu przez przewodniczącego aktu oskarżenia przed sądem staje *osk. Kwieciński*. Na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, odpowiada krótko: „tak jest”, a następnie przedstawia historię swojej działalności.

Pierwsza faza tej działalności polegała na zorganizowaniu i uruchomieniu sieci informacyjno-wy-

wiadomości. Oskarżony podaje mnóstwo nazwisk, wymieniając wszystkich swych współpracowników. Następnie przedstawia on sądowi listy Komitetu Porozumiewawczego organizacji podziemnych. Komitet Porozumiewawczy — ciągnie oskarżony — określiliśmy jako blok antylewicowy, koncentrujący siły prawicowe o orientacji anglosaskiej. *Osk. Kwieciński* zeznaje obszernie o memoriale do ONZ. Celem tego memoriału było wywołanie reakcji anglosaskiej i spowodowanie ingerencji zagranicznej w sprawę Polski.

Jeleń pasie się

z krowami

Lasy podsycowskie obfitują nie tylko w ciekawe okaz drzew, ale i zwierzę. Dzięki lisom, jeleniom i sarnom harczą w nich, że hej!

Obecnie, kiedy w lesie trudniej o żywność, niż latem, dziki niszczą osadnikom zasiewy jesiennie, lisy buszują w kurnikach, a sarny i jelenie interesują się żywym stogami siana.

3-letni jeleń spod Dziadowej Kłody „urządził się” wcale dowiecipnie. Chodził sobie mianowicie na paszę do jednego z osadników p. W., przedkładając porad towarzystwo saren poczytliwe krasule. Gorzej bo dzięki nadprogramowemu stołownikowi p. W. może z wiosną zabraknąć siana... (wd.).

Nie braknie chleba

WARSZAWA. (API) — W myśl umowy polsko-radzieckiej napływają do kraju dalsze transporty zboża, które ilością swą poważnie przekroczyły plan dostaw. Na dzień 30. 11. br. zanotowano ogółem przybycie na graniczne stacje polskie w Jagodzinie, Przemyślu, Terespolu i inne 12.565 wagonów z ładunkiem 232.314 ton zboża.

PRAGA. — Związek Radziecki zaofiarował Czechosłowacji o 200 tys. ton zboża więcej, niż było przewidziane umową. Decyzja ta jest odpowiedzią na list premiera Gołtwałdy, w którym prosi o pomoc, wskazując na poważne trudności aprowizacyjne spowodowane w Czechosłowacji posuchą.

10.000 Żydów staje do zbrojnej walki w Palestynie

Arabowie wdarli się do centrum Tel Avivu

JEROZOLIMA. (PAP) — Na terenie Palestyny doszło do nowych zaburzeń. Zarówno Arabowie jak i Żydzi używali w walkach karabinów maszynowych i granatów ręcznych. W walkach, jakie miały miejsce wczoraj, zginęło 6 Żydów i 2 Arabów, zaś 38 Żydów i 5 Arabów zostało ciężko rannych.

Jak donosi Agencja Reutersa, organizacja żydowska *Haganah* zmobilizowała 10 tys. kobiet i mężczyzn, którzy łącznie z policją brytyjską mają czuwać nad bezpieczeństwem kraju i stanąć w obronie ludności żydowskiej w razie zwiększenia się terroru arabskiego.

Przebieg wiek zmobilizowanych ochotników wynosi od 16—18 lat. Według ostatnich doniesień w

Tel Awiwie i Jaffie trwają rozruchy. Na jedną z głównych ulic Tel Avivu wdarła się grupa Arabów, którzy pod osłoną dymu z palących się domów posunęli się aż do stanowisk *Haganah*. Jednak po otrzymaniu posiłków oddziały żydowskie *Haganah* odparły ataki Arabów.

Do miasta przybywają coraz nowe transporty Arabów. Całe ulice stoją w płomieniach. Strażacy przeprowadzają akcję ratunkową utrudnioną trwającymi walkami. Zarówno Żydzi jak i Arabowie używają automatycznej broni palnej.

W czasie trwania walk brytyjczycy zachowali się biernie.

Brytyjski min. Koloni *Crech Jones* oświadczył, że zamieszki w Pa-

lestynie wywołane przez Arabów mają charakter przejściowy. Oświadczenie to oparł na raporcie Wysokiego Komisarza brytyjskiego dla spraw Palestyny.

Aumeier: »Dla mnie porządnym więźniem jest ten, który umiera«

W Oświęcimiu niemowlęta topiono w wiadrze, rzucano do pieca

KRAKÓW. (PAP) — W procesie katów z Oświęcimia na sesji po południowej pierwszy zeznaje świadek *Kazimierz Sowa*. Mówi on, że w obozie utarło się charakterystyczne powiedzenie z jakim *Aumeier* często zwracał się do więźniów: „dla mnie porządnym więźniem jest ten, który umiera”.

Zeznania świadka *Zofii Mączka* Grozę na sali wywołuje zeznanie świadka o wydanym przez *Mandel* poleceniu, aby natychmiast po urodzeniu się w bloku dziecka, zanurzano jego główkę w wiadrze z wodą, rzucano do rozpalonego pieca lub wyrzucano żywcem na dwór, gdzie dziecko zagryzały szczury.

Następny świadek *Stanisław Zelen* mówi o działalności oskarżonego *Muhsfelda*, którego zna z obo-

dotyczą wyłącznie *osk. Mandel*. Opisuje ona zmuszanie więźniarek do chodzenia boso na mrozie, bicie i poniżanie godności. Prawą ręką *osk. Mandel* była *osk. Brandl*. Świadek *Mączka* widziała, jak

oskarżone odbierały matkom dzieci i rzucały je na samochód jak martwe przedmioty.

zawsze pojawiał się *Muhsfeld*. Mówi on, że pewną Żydówkę *osk. Muhsfeld*.

„ZNISZCZYŁ ŻYWCEM”, TO ZNACZY KOBIETĘ TĘ KA ZAŁ ON WSUNĄĆ DO PIECA KREMATORIJNEGO ŻYWA. Powołany następnie świadek *Mieczysław Kotlarski* opowiada, iż przypomina sobie, że transport więźniów z *Będzina* był ostrzelany przez SS-manów jeszcze przed wyładowaniem. Świadek widział jak *osk. Aumeier* strzelał z pistoletu automatycznego do wagonów.

Na to *osk. Aumeier* odpowiada cynicznie: „po co miałbym strzelać do tych więźniów, kiedy wiedziałem dobrze, że będą oni wszyscy zagazowani. Przecież nie przysparzałbym sobie dodatkowej pracy”.

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego w JELENIEJ GÓRZE

zawiadamia

instytucje państwowe i samorządowe, zakłady przemysłowe, kupiectwo spółdzielcze i prywatne,

że przystąpiła do sprzedaży dalszych partii wytworów i przetworów papierniczych

Wszystkich informacji udziela Oddział Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w Jeleniej Górze, ul. Kilińskiego 29/30. K-4871

**ZAWIADAMIAM** że przeciwko lekarzowi *Henrykowi FRIEDMANNOWI*, Wrocław, Stalina 88/3, którego sprowadziłem do swego mieszkania i którego w początkowym okresie utrzymywałem, któremu dałem bezpłatnie opał, któremu wystarałem się o pożyczkę i żywołem weksle, któremu polecałem pacjentów i cały szereg innych grzeczności uczyniłem — wniosłem drugą skargę o OSZCZERSTWO do sądu. Termin 8. 1. 1948. STEFAN STORCH, WROCŁAW, STALINA 88/3. 12461

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE

Sąd Okręgowy, Wydział I. Cywilny, w Oleśnicy podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § 1 kpc. ob. *Maksymilian Maciejewski*, adwokat w Oleśnicy, ulica Prezydenta Bieruta Nr. 24 został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanego z miejsca pobytu *Tadeusza Tokarskiego*, ostatnio zamieszkałego w Trzebisku Dolnym gminy Cieszków pow. Milicz w sprawie z powództwa *Janiny z Sosnowskich Tokarskiej* przeciwko *Tadeuszowi Tokarskiemu* o rozwód — i wzywa nieznanego z miejsca pobytu, aby się zgłosił do uczestniczenia w pomienionym procesie.

Rozprawa ustna wyznaczona została na dzień 15 stycznia 1948 r. godz. 10. przed Wydz. Cywilnym Sądu Okręgowego w Oleśnicy, sala 56. K 4872 Kierownik Sekretariatu

(-) Góra

Zjednoczenie Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego

Państwowa Fabryka Wagonów WE WROCŁAWIU

ul. Przemysłowa 12

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont jednego podnośnika mechanicznego nośności 9000 kg, na gaśnicach firmy „Orenstein i Koppel A. G.” Nr. 2830 motor „Diesel” ropny, 3 cylindrowy.

Informacje oraz podkładki ofertowe wydaje na żądanie Dyrekcja Techniczna. Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na remont podnośnika mechanicznego” należy skła dać do dnia 12. XII. 47 r. do godz 12-tej do Państwowej Fabryki Wagonów Dyrekcja Techniczna.

O godz. 12-tej min. 15 tegoż dnia nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności ewent. przybyłych oferentów.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferentów bez względu na podaną cenę, jak również ewent. unieważnienie przetargu bez jakiegokolwiek odszkodowania.

Dyrekcja Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu

PAP 4851

Z ostatniej chwili Śmierć 500 rybaków

PARYŻ (PAP). Agencja „France Press” donosi z Oporto, że w czasie gwałtownego sztormu, jaki szalał u północnych wybrzeży Portugalii, zginęło około 500 rybaków. Istnieje obawa, że ostateczna liczba ofiar będzie znacznie większa. Łodzie rybackie „wyplwały we wtorek wieczorem na pełne morze, a w środę o świcie zostały zaskoczone gwałtowną burzą, która uniemożliwiła powrót do portu.

U ujścia rzeki *Duro*, w pobliżu miasta *Oporto*, zatono 165 łodzi z 5 trawlerów.

BRAZYLIA. W czasie demonstracji robotniczej, jaka odbyła się w Rio de Janeiro na znak protestu przeciwko uchwaleniu przez parlament antydemokratycznej ustawy, policja dała ognia do tłumy. 3 robotników odniosło rany

# Sądownictwo niemieckie nadal hitlerowskie

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego“)

Hamburg, w grudniu | suje się ustawodawstwo hitlerow-  
W sądach niemieckich nadal sto-  
skie.

Slogan „Na Zachodzie bez zmian”, który ostatnio znalazł szerokie zastosowanie prawie we wszystkich dziedzinach życia społecznego i politycznego powojennych Niemiec, znalazł swoje ostateczne potwierdzenie w sądownictwie niemieckim. Wyroki szeregu procesów na zachodzie Niemiec, są tak potworne, że jest rzeczą konieczną, ażeby polska opinia publiczna dowiedziała się, co się dzieje w powojennych, „demokratycznych” sądach niemieckich.

## Dziennikarz Ernst Garbe przed sądem

Najbardziej znanym przy-  
kładem tego, że sądownictwo nie-  
mieckie stoi nadal na podłożu praw-  
nym III Rzeszy Hitlera, jest proces  
przeciwko dziennikarzowi niemieck-  
kiemu Ernstowi Garbemu.

Ernst Garbe nie chciał walczyć  
za fuchrera i reżim hitlerowski.  
więc zdezerterował z armii niemiec-  
kiej. Po upływie pewnego czasu  
schwytała go policja niemiecka w  
Lubece. Sąd wojskowy skazał go  
na karę śmierci. W czasie deportacji  
z sądu na miejsce straceń, zranił on  
konwojującego go policjanta i u-  
ciekł, tym razem za granicę, do  
Szwajcarii. Po kapitulacji armii  
hitlerowskiej wrócił do Lubece i tu

aresztowano go ponownie. Wytoczo-  
no mu proces przed sądem grodz-  
kim w Lubece. Prokurator domagał  
się 4 lat więzienia dla Garbego,  
za poważne uszkodzenie ciała poli-  
cjanta. Wniosek swój uzasadnił na  
podstawie paragrafu 54 niemieckie-  
go kodeksu karnego (Straf Gesetz-  
buch). W myśl wywodów prokura-  
tora, służba w armii hitlerowskiej,  
tej armii, która rozpętała zbrodni-  
czą wojnę agresywną i prowadziła  
ją w sposób barbarzyński, była ta-  
kim samym obowiązkiem, jak w  
każdej innej armii na świecie.

Sędzia w Lubece, wydając wyrok  
skazujący Garbe'go, motywowal  
go w następujący sposób:

„Pozwalając oskarżonemu na uratowanie jego życia przez uniknięcie nakazu państwowego, byłoby równoznaczne z likwidacją wszelkiego porządku państwowego”.

Sąd apelacyjny w Kilonii, do któ-  
rego odwołał się Garbe, zatwierdził  
wyrok sądu lubeckiego. Akt „faski”  
bryt. zarządu wojskowego zakończył  
dopiero potworną komedię są-  
downictwa niemieckiego.

Oskarżony Garbe w czasie roz-  
prawy wygłosił mowę obrończą, w  
której mimo protestów sądu powie-  
dział: „Skazują mnie dziś, w cza-

sach demokratycznych ci sami lu-  
dzie, co sądzili parę lat temu: w  
Niemczech oprócz błyszczącej fasady  
demokratycznej nic się nie zmieniło  
od czasów reżimu hitlerowskiego.  
Świat, który jest oszukiwany przez  
polityków niemieckich, musi się o  
tym dowiedzieć!”

Sądy niemieckie (w Lubece i Ki-  
lonii) wydając i zatwierdzając wy-  
rok na Garbego, uznając czyn jego  
za bezprawny, uznały tym samym  
reżim hitlerowski za legalny. Trze-  
ba sobie przy tym uświadomić, że  
stało się to po zakończeniu rozpraw  
Trybunału Międzynarodowego w  
Norymberdze, który stwierdził i u-  
dowodnił, że reżim hitlerowski do-  
szedł do władzy w sposób nielegal-  
ny i utrzymywał się przy władzy  
przy użyciu terroru i gwałtu.

## Rozmowy z Czytelnikami

### Odpowiedzi

P. Zofia Pruszyńska zapytuje: „Ile  
kilo mąki trzeba wziąć na duży  
piernik robiony według przepisu  
P. Agnieszki. Proporcje te odno-  
szą się do 1 kg mąki, oraz 2 łyżeczek  
sody. Pod wpływem sody ciasto  
na piernik lepiej rośnie. Dla-  
tego lepiej jest używać sodę, niż a-  
moniak w proszku, który daje kru-  
chość, a nie wzrost ciasta.”

„Stałemu Czytelnikowi” pragniemy  
wyjaśnić, że omyłkowo, po zakoń-  
czeniu powieści „Węzowa Góra” za-  
miał słowa „Koniec” daliśmy „ciąg  
dalszy”. Bardzo przepraszamy.

O.Z. Niestety, z powodu małego  
formatu „Słowa Polskiego” druko-  
wanie powieści, tak jak Pan to pro-  
ponuje, nie jest możliwe ze wzglę-  
dów technicznych. Inne czasopiśmi-  
o mają znacznie większy format.

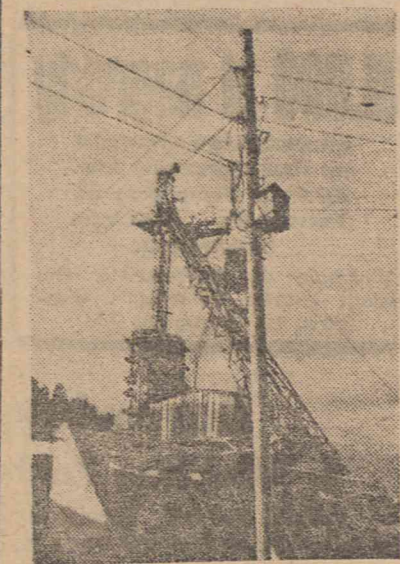
## Zabójcy z rozkazu

Innym procesem o podobnym cha-  
rakterze był proces w Bremie.  
Przed tamtejszym sądem stanęli  
bracia Wilhelm i Ernst Behring'o-  
wie, którzy będąc aktywnymi człon-  
kami SA, w nocy 9. 11. 38 r. z pre-  
medytacją zastrzelili właściciela  
sklepu tekstylnego, Żyda Rosenblu-  
ma. Bracia Behringowie oświadczy-

li przed sądem, że w dniu tym o-  
trzymał od komendy SA w Bremie  
rozkaz zastrzelenia Rosenbluma.  
Rozkaz wykonał. Wyrok za to mor-  
derstwo: 6 i 8 lat więzienia! Sąd  
wyszedł z założenia, że Behring'o-  
wie działając z rozkazu fuchrera,  
nie działali z premedytacją!

## Postrach Brunświku uwolniony

Przed sądem grodzkim w Brun-  
świku rozpatrywano sprawę byłego



Fragmenty budowy 2-iej co do wiel-  
kości w Polsce zapory wodnej w  
Czchowie. — Ukończenie budowy  
przewidziane jest w 1948 r.

SA-sturmfuehrera Hannibala, któ-  
ry od roku 1933 był postrachem  
mieszkańców tego miasta, terrory-  
zował ludność w powiecie Wolfen-  
buettel i osobiście maltretował  
członków partii opozycyjnych, szcze-  
gólnie komunistów. Sąd uniewinnił  
Hannibala!

Przykłady takie mnożą się z dnia  
na dzień i to pomijając zupełnie  
akcje denazyfikacyjną, którą prze-  
prowadzają inne instancje. Dla lep-  
szego zrozumienia postępowania są-  
dów niemieckich należy dodać, że  
ze 121 sędziów wyższych instancji w  
strefie brytyjskiej, 111 pełniło służ-  
bę na tych samych stanowiskach w  
okresie 1933-45. Czyż można się za-  
tem dziwić, że ludzie ci, którzy ska-  
zywali przez tyle lat przeciwni-  
ków hitleryzmu, mogą dziś skazy-  
wać swoich partyjnych kolegów?

Jeżeli wierzyć prawnikom, którzy  
twierdzą, że podstawa demokracji  
jest demokratyczne sądownictwo, to  
z całą stanowczością trzeba podkre-  
ślić, że wyroki na zachodzie Niemiec  
zapadają nadal w duchu faszystow-  
skim i zaprzeczają tym samym ist-  
nienie demokracji niemieckiej.  
JAN GRUDA

## 1 marca 1948 r. ulegną zamknięciu wszystkie polskie szkoły średnie w Anglii (Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego“)

Londyn, w listopadzie.  
Ostatnio Anglicy utworzyli je-  
den ośrodek dla całego polskiego  
szkolnictwa średniego, prowadzo-  
nego w ramach PKPR w miejsc-

wości Bodney w księstwie Norfolk.  
Ośrodek ten mieści się w obozie,  
w którym warunki dla studiującej  
młodzieży są okropne. Zimno, gdyż  
władze brytyjskie zupełnie nie przy-  
dzielają obozowi opału, ciasno,  
uczniowie gnieźdzą się po kilkun-  
astu w niedużych pokojach, tam sy-  
piąją i uczą się. Do najbliższego  
miasteczka jest 24 km, a do stacji  
kolejowej 18 km. Prawdziwe an-  
gielskie Polesie. Młodzież, stojąca  
u progu matury, nosi to z całym  
samozaparciem, byle zdobyć świa-  
decwo maturalne przed dniem 1  
marca 1948 r. W dniu tym ulegną  
zamknięciu wszystkie szkoły pol-  
skie na terenie Anglii. Większość  
tych, którzy uzyskują maturę pragną  
jak najszybciej powrócić do  
kraju. Pozostawali w Anglii tak  
długo jedynie po to, żeby dokoń-  
czyć studia.

## Na Dolnym Śląsku poszukuje się dywanów perskich ambasady czeskosłowackiej z Białogrodu

Wałbrzych (zm) 2 bm. bawił w Wałbrzych delegat Rządu Cze-  
skiego Karol Stastny w towarzystwie delegata Rządu Polskiego Ta-  
deusza Griegiela. W ramach umowy rewindykacyjnej podpisanej w  
Pradze w dniu 12 lutego 1947 — szukają oni maszyn gospodarczych  
i zabytków kulturalnych, wywiezionych przez Niemców z Czecho-  
słowacji.

Na terenie powiatu wałbrzyskiego mają się znajdować perskie  
dywany wywiezione z ambasady Czeskosłowackiej w Białogrodzie.  
Dywany te wywieziono Niemcy w roku 1943 — oddając je gen. von  
Stieglitz, który podobno umieścił je w zamku Choinie obok Wałbrzy-  
cha.

## PUNKT OBSERWACYJNY „Szary człowiek” chce rozrywki



Gdy się widzi u progu grudnia  
szalony rozmach odbudowy i  
odgruzowywania miasta — mimo  
woli zacieramy ręce z radością:  
— Co to będzie za odbudowa w  
mroźnym i śnieżnym lutym!...

Gdzieś w marcu znacznie się szero-  
ka akcja zaopatrywania w ziemniaki  
na zimę, a w maju pomyślimy o  
lepszym rozdziale zeszlenczonych  
jabłek.

U nas robi się dużo, — robi się  
dobrze, tylko nie zawsze we wła-  
ściwym czasie. Nie mamy najzupeł-  
niej poczucia czasu i nie docenia-  
my jego wagi. Wrocławianin ama-  
wia się na spotkanie „między pierw-  
szą po południu a siódmą wieczor-  
em”. Wiadomo, że przyjdzie wtedy o  
ósmej wieczorem, ale na drugi  
dzień. Nie mamy o to do niego naj-  
zupełniej pretensji, bo sami przy-  
szliśmy o godzinie 9 wieczorem na...  
trzeci dzień.

To samo dzieje się po biurach, in-  
stytucjach, urzędach, związkach.

Zebrać kilka osób na naradę jakie-  
goś komitetu, komisji, czy zarządu  
— to nadludzka praca. Ludzie nie  
przychodzą. Nie przychodzą nawet  
po podjęciu dyplomów honorowych  
i odznaczeń. Mają czas!

I znalazła się pewna instytucja,  
która rozesała do swych członków  
listy, z wezwaniem:

— „Proszę o przybycie w dniu  
takim a takim o godzinie 12 w po-  
łudnie, celem podjęcia dyplomu ho-  
norowego. W razie niestawienia —  
zostanie pan doprowadzony przez  
organa bezpieczeństwa”.

To jest dobry system. Doprowa-  
dzać ludzi na ważne zebranie! Cze-  
sto cenny zabytek rozsypuje się w  
proch i pył, bo nie można zebrać  
komisji dla oszacowania ich kosztów  
remontu.

A tymczasem „szary człowiek”  
czeka. Takie same wypadki  
zdarzają się w dziedzinie kultury.  
Niedawno odbywał się pewien wiel-

ki zjazd (Literatów), na którym  
przez cały czas mówiono o po-  
trzebach kulturalnych „szarego  
człowieka”. Na salę zjazdu „sza-  
rego człowieka” nie wpuszczono.

Siedział w poczekalni i nudził  
się. Raz po raz przez pocze-  
kalnie przebiegali augurowie zjaz-  
dowi i rzucając okiem na „szare-  
go człowieka” — dodawali mu otuchy.

— Czekajcie cierpliwie dobry  
człowieku. Właśnie naradzamy się  
nad kulturalnymi rozrywkami dla  
ciebie.

„Szary człowiek” nudził się dalej  
w sposób cierpliwy i dla zabicia  
czasu zagwizdał: „Czy pamiętasz tę  
noc w Zakopanem”. Na to wybiegła  
jakaś paniusia i zawołała zgor-  
szona:

— Dobry, „szary człowieku” prze-  
stań gwizdać! To niekulturalna  
piosenka. Właśnie zastanawiamy  
się nad repertuarem piosenek dla  
szerokich mas. Za kilka lat bę-  
dziesz mógł gwizdać kulturalne  
melodie.

Więc „szary człowiek” przestał  
gwizdać. Ale nudził się szpetnie.  
Na stole leżała jakaś postrzępiona  
książeczka. Powieść sensacyjna. Za-  
czął czytać. Wtedy z sali obrad wy-  
biegł pisarz i oburzył się:

— „Szary człowieku” ależ to hań-  
ba. Podrzyj to w tej chwili. Wła-  
śnie zastanawiamy się nad pisaniem  
książek dla ciebie. Za kilka lat bę-  
dziesz miał takie wspaniałe książki...  
„Szary człowiek” odrzucił po-

wieść i począł się przyglądać ob-  
razom na ścianie. Po chwili powie-  
dziano mu, że to kicz, ale nie-  
bawem otrzyma wartościowe ob-  
razy.

Wtedy „szary człowiek” zawył i  
chciał iść do kina. Powiedziano mu,  
że lada rok wyprodukujemy wspaniałe  
filmy.

„Szary człowiek” usiadł znudzony  
życiem i postanowił popełnić sa-  
mobójstwo. Pocałował list pożeg-  
nalny. Wyrwan mu pióro z ręki.

— Nie pisz... właśnie ma być  
zmieniona ortografia... poczekaj z  
pisaniem, aż ją zmienią...

„Szary człowiek” opuścił poczekal-  
nię. Zjazd obradował dalej. „Szary  
człowiek” poszedł na jedną głębszą  
i rozczytywał się z lubością w pla-  
kacie: „Alkohol to wróg rodziny”.

Nadaliśmy formę groteskową ref-  
leksjom na temat twórczości  
dla szerokiej mas. Nasza twórczość  
kulturalna stała się wybitnie eli-  
tarna. Zmieniły się tylko pewne  
pozory ale większość pisarzy i kry-  
tyków pisze tylko dla siebie i nie-  
których inteligentniejszych znajo-  
mych. Pisma literackie nie docie-  
rają do mas. Film i radio jako  
producenci rozrywek kulturalnych  
dla szerokiej mas — zawodzą. Wszę-  
dzie dokonuje się tylko, że tak po-  
wiem, doraźnych przeróbek, remon-  
tów adaptacji. W sztuce, gdzie  
lokalnie meldował „Pani hrabino za-



## Nagrody dla przodowników pracy

Dzierżoniów (k.). — 3 b.m. odbę-  
dzie się w gmachu Z.Z. konferen-  
cja przedstawicieli fabryk w powie-  
cie dzierzoniowskim w sprawie  
współzawodnictwa. Na konferencji  
zostaną przedstawieni do nagród  
przodownicy poszczególnych zakła-  
dów pracy.

14 b.m. odbędzie się w „Domu  
Kultury” uroczysta akademія z u-  
działem społeczeństwa, na której  
nastąpi rozdanie nagród i dyplom-  
ów.

## Wycieczki dla kuracjuszy polanickich

POLANICA ZDRÓJ (pl). Staraniem  
Komisji Uzdrawiskowych Ziemi Kłodz-  
kiej organizuje się w Polanicy przed-  
sięwzięcie turystyczne, którego za-  
niedaniem będzie organizowanie wycieczek  
dla kuracjuszy.

Główna trasa wycieczek będzie obejm-  
owała następujące miejscowości: —  
Duszniki, Kuźnową, Czerwoną, Góry  
Stołowe, Radków, Wambierzyce i Pa-  
lanię.

## „Wykroje i Wzory”

1-szy zeszyt podaje wykroje  
sukni i bluzki według modeli  
45-go numeru „Mody i Życia  
Praktycznego”, a ponadto wie-  
le wzorów i robót ręcznych na  
prezenty gwiazdkowe.

Cena zeszytu 30 zł. Prenumera-  
torki „Mody i Życia Praktycz-  
nego” otrzymują „Wykroje  
i Wzory” bezpłatnie.

K 4868

jechał powóz — dziś zmienia się  
na „Pani dyrektorowo „Chevrolet”  
już gazuje”. I nic poza tym.

Zastanawiamy się nad zmianą  
ortografii; nie chcemy aby inaczej  
się mówiło, a inaczej się pisało, ale  
nie zastanawiamy się o czym bę-  
dziemy pisać tą nową ortografią.

Mimo woli nasza twórczość kultu-  
ralna przypomina owego bogatego  
fabrykanta, który siedział w restau-  
racji przy suto zastawionym stole  
i jadł smakowite potrawy. Pod  
oknem restauracji stanął żebrak i  
przypatrywał się wzrokiem zazdro-  
nym tej konsumpcji. Na to fabry-  
kant zauważył z obrzydzeniem:

— Co za ludzie... sami nie jedzą  
i jeszcze innym nie dają zjeść!

Nasza elita kulturalna siedzi przy  
dobrze zastawionym stole. Rozko-  
szuje się importowanymi nowalij-  
kami kulturalnymi, bawi się dialekt-  
tyką, a „szary człowiek” czeka. Na-  
trętny, co? Sam się nie bawi i in-  
nym się bawić nie daje...

Szary człowiek czeka — wierzy-  
my że się doczeka — na dobre fil-  
my i słuchowiska radiowe; dobre,  
zrozumiałe książki, poezje, sztuki  
teatralne. Ze dostanie do domu,  
świećlicy, swej sceny amatorskiej —  
materiał na poziomie i interesu-  
jący. Miliony czekają... Oto jest  
wymowa ostatnich dyskusji na te-  
maty produkcji kulturalnej.

ZBIGNIEW GROTEWSKI.  
SŁOWO POLSKIE Nr 333 Str. 3

Fontanny błota

Wreszcie w roku 1947 możemy powiedzieć sobie z zadowoleniem, że dużo się zrobiło w dziedzinie naprawy bruków miejskich. Już po wielu ulicach, jak stwierdzają kierowcy samochodów, jeździć można gładko. I dość bezpiecznie.

Ale nie może wyrażać entuzjazmu szary przechodzień uliczy, gdy szofer czuje się pewnie. Bo jeszcze bruki do idealnego stanu nie doszły, gdzieś tam są jeszcze wgłębienia, które autolekceważy, ale za to przechoździć całe fontanny błota i wraca do domu w przyodzieciu potwornie wyglądającym.

Ponieważ stan bruków ośmiela już szoferów do kawalerskich popisów na maszynach, warto się zastanowić, jak ochraniać szarego piechura. Czy wystarczy zwrócić się do obywatelskich uczuć pp. kierowców, którzy, jak wiadomo, dzielą się na dwie kategorie — szoferów zawodowych i szoferów — amatorów, czy też właściwsze byłoby rozporządzenie o poważnym ograniczeniu szybkości pojazdów mechanicznych na niektórych ulicach.

Nie chcemy tej sprawy rozstrzygać i podsuwać konkretnych wniosków. Ale władze administracyjne powinny o tym pomyśleć w interesie szarego przechodnia.

SULEK



1.737 autochtonów we Wrocławiu

uzyskało już pełne prawa obywatelskie

(Meh) O ile akcja weryfikacji autochtonów w pierwszym okresie natrafiała na duże trudności i odbywała się w sposób dość chaotyczny, to ostatnio postępuje ona znacznie szybciej i sprawniej.

Na terenie Wrocławia działa Komisja Weryfikacyjna złożona z przedstawicieli Zarz. Miejsk., MRN i Polsk. Zw. Zach. Dużym ułatwieniem w spełnieniu jej zadań, jest przystąpienie do współpracy miejscowych władz bezpieczeństwa.

Obecnie każde podanie autochtona przesyła się do Urzędu Bezpieczeństwa, skąd wraca do PZZ opatrzone miarodajną opinią.

Dotychczas wydano tymczasowe stwierdzenie polskiej przynależności narodowej 1.737 autochtonom wrocławskim. Dzieci do lat 14 wpisuje się na zaświadczeniach wydawanych rodzicom. Z liczby tej 893 autochtonów mówi dobrze po polsku, 580 słabo, reszta zaś nie zna języka polskiego wcale.

Weryfikacja autochtonów łączy

się automatycznie ze sprawą repatriacji ich najbliższych członków rodziny, przebywających poza krajem.

Ewidencja złożonych podań wykazuje, że większość mężczyzn należących do rodzin zweryfikowanych autochtonów, znajduje się na

10.000 zł nagrody

otrzyma, kto naprowadzi na ślad sprawców kradzieży w domu przy ul. Berenta 60. Dyskrecja zapewniona.

Zgłoszenia do Sekretariatu Redakcji „Słowa Polskiego”, Wrocław, ul. Krupnicza 13.

Borowiny i solanki

w Miejskim Zakładzie Kąpielowym

(i) Miejski Zakład Kąpielowy przy ulicy Teatralnej był ongiś jednym z największych zakładów kąpielowych w Europie. Ogólna powierzchnia zabudowania wynosiła 4.100 m kw.

Od chwili przejścia Wrocławia przez władze polskie uruchomiono już 52 wanny, 1 łaźnię oraz 1 basen kąpielowy, który obecnie jest w stadium gruntownego remontu. Niebawem również z początkiem 48 r. uruchomi się całkowicie dział leczniczy. W dziale tym znajdują zastosowanie okłady borowinowe, kąpiele gazowe, siarczane i solankowe, zabiegi hydropatyczne, szafki świetlne służące do nagrzewania oraz inhalatory. W związku z remontem basenu, przewiduje się nawiązanie kontaktu z Kuratorium Okręgowego Szkolnego w sprawie zbiorowego uczęszczania młodzieży szkolnej do kąpiele, połączonej z nauką pływania.

Równocześnie nawiąże się kontakt z Ubezpieczalnią Społeczną celem kierowania jej członków do

korzystania z zabiegów leczniczych i kąpiele mineralnych. Obecnie oprócz prac remontowych w dziale leczniczym przystąpiono do prac w kotłowni i maszynowni — odnawia się tu klatkę schodową oraz zabezpiecza dach i rynny. W przyszłym roku projektuje się otwarcie tarasu do kąpiele słonecznych.

Plan remontu Zakładu Kąpielowego, zainicjowany przez dyr. Wasilczyńskiego, cieszy się ogromnym poparciem władz miejskich, w szczególności prez. Kupezyńskiego i wiceprez. Poźniaka. Na cel ten przeznaczono już 8 mil. zł.

Frekwencja w Miejskim Zakładzie Kąpielowym stale wzrasta. W obecnym roku skorzystało z kąpiele około 90.000 osób. Największą frekwencję zanotowano w miesiącu wrześniu br.

Nowy referat

w Komisji Specjalnej

(Meh) Przy Wrocławskiej Delegaturze Komisji Specjalnej został utworzony niedawno referat do wykrywania przestępstw.

Mimo swego krótkiego istnienia — referat wykazał dużą aktywność i pomoc w zwalczaniu drożyzny i nadużyć gospodarczych.

Zabytki Wrocławia

Kamienica pod nr 8 na Rynku

Wśród starych, patrycjuszowskich kamieniczek, zdobiących rynek wrocławski zdarzają się nierzadko prawdziwe arcydzieła dawnego budownictwa i sztuki zdobniczej. Najokazalsze z nich pochodzą przeważnie z okresu porforynacyjnego — wtedy panował we Wrocławiu wzmocniony ruch budowlany.

Stara, silnie już dzisiaj podniszczona kamienica pod numerem ósmym zbudowana w r. 1500, pierwotnie w stylu renesansowym, uległa później (r. 1672) gruntownej przebudowie. Z tego okresu pochodzą żatary już częściowo freski, którymi pokryta jest fasada. Przedstawiają one wizerunki cesarza

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

OPERA DOLNOŚLĄSKA — dziś o godz. 19-tej „TOSCA” — z występem gościnnym barytona Opery Śląskiej w Bytomiu Andrzeja Hiolskiego.

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI w sali Teatru Popularnego, dziś o godz. 19-tej „Madame Sans-Gené”.

III-ci KONCERT SYMFONICZNY ORKIESTRY FILHARMONII WROCLAWSKIEJ — odbędzie się w piątek dn. 5-go bm. o godz. 19-tej w sali Państwowego Teatru Dolnośląskiego. Halina Latoszevska artystka Opery Poznańskiej wykona arie z op. „Hrabina” St. Moniuszki, Rimsy-Korsakowa — „Hymn do słońca” z op. „Złoty Kogucik” i arie z op. „Urowadzenie z Seraju” Mozarta, Maria Bilińska — Riegerowa wykona Andante i Polonez Chopina.

TEATR LALKI I AKTORA, ul. Rzeźnicza 12, dziś o godz. 12.30 „Z biegiem Wisły” — przedstawienie zamknięte dla szkół.

Kina

„ŚLĄSK” — ul. gen. Świerczewskiego 67, film prod. czeskiej „Ludzie bez skrzydeł” (16, 18, 20).

KINO „ŚLĄSK” ul. Gen. Świerczewskiego 67

DZIS PREMIERA!

Pierwszy film czeski w Polsce p.t. LUDZIE bez SKRZYDEŁ

Produkcja: Państwowa Wytw. Film w Pradze Eksploatacja: Film Polski początek seansów: 16, 18, 20. K-4938

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 film prod. franc. „Baryłeczka”.

„ODRA” — ul. Koliątaja 32, film prod. radz. „W imię życia”.

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 33, film prod. ang. „Siódma zasłona”.

„TECZA” — ul. Kościuszki 177, film prod. amer. „Serenada w Dolinie Słońca”.

FOTOPLASTIKON — ul. Świerczewskiego 27 wyświetla codziennie w godzinach: 9 — 20 — „Północną Afrykę”.

Nocne dyżury aptek

Pod „4 Wieżami” ul. Demrota 7 „„Jeleniem” Rynek 44 „„Lipa” Moniuszki 11 „„Bonifratrów” Traugutta 57.

Mówią we Wrocławiu...

„Niektóre szkoły powszechne obcho-dziły Mikołajki w ten sposób, że uczniowie przynieśli paczki z podarunkami i następnie rozlosowali je między siebie. Los zdecydował, kogo św. Mikołaj bardziej kocha.

„Książki za 171.000 zł. otrzymała z Krakowa wrocławska „Biblioteka Powiatowa”. Ma ona obecnie szansę do tytułu najlepszej biblioteki na Dolnym Śląsku.

„Liga Kobiet wysłała do 20 wrocławskich zakładów pracy referat opracowany przez dr. Białowąs o zgubnych skutkach walki z alkoholizmem. Wykonano też afisze propagandowe o skutkach alkoholizmu.

„244 zakłady objęte swą ewidencją Dyrekcja Przemysłu Miejskowego. 90 uruchomiono odrazu, gdyż były w doskonałym stanie, a 150 uruchomiano stopniowo.

„Największą bolączką Przemysłu Miejskowego Dolnego Śląska jest brak wykwalifikowanych techników i księgowych. Aby wybrnąć z sytuacji, założono Spółdzielnię Pracy Księgowych.

„Zrzeszenie Przemysłu Ekspedycyjno-Transportowego zabiera się ostro do pracy. 14 grudnia o godz. 10-tej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (Kościuszki 34) odbędzie się walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym — sprawa utworzenia ogólnopolskiego Związku Zrzeszeń Spedytorów i Przewoźników.

„Współzawodnictwo jako droga do poprawy bytu mas pracujących — taki referat będzie przedmiotem dyskusji na konferencji w OKZZ przewodniczących i sekretarzy Powiatowych Rad Związków Zawodowych Dolnego Śląska. Konferencję wyznaczono na 10 grudnia. 11 grudnia wygłoszony będzie referat „Zadania organizacyjne OKZZ”

Kurnakowicz wraca!

Jan Kurnakowicz oświadczył w wywiadzie udzielonym „Dziennikowi Polskiemu”.

— Postanowiłem poświęcić się przede wszystkim Ziemiom Oczyszczonym. Dlatego z Olsztyna podążyłem do Wrocławia, gdzie zagrałem w „Rewizorze” i „Snie nocny letniej”.

— A jakie dalsze plany po Krakowie? — pada pytanie.

— Wracam do Wrocławia. Interesuje mnie to miasto pełno nadziei.

„Związek Zachodni wzywa członków do przybycia na zebranie walne Kola Śródmieście w gmachu Gimnazjum Państwowego przy ul. Poniatowskiego nr. 9, w dniu 7 grudnia o godz. 15-tej.

Czwartek Literacki

W czwartek, dn. 4 bm. o godz. 17. odbędzie się w lokalu własnym przy placu Biskupa Nankiera nr. 7 II p. 81-szy Czwartek Literacki Kola Miłośników Literatury i Języka Polskiego we Wrocławiu, na którym dr. Bogdan Suchodolski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego wygłosi odczyt p.t. „O życiu duchowym człowieka”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WYPADKI

Z siekierą na żonę

(K-i). Przy ul. Cypriana Godebskiego 25, Maksymilian Eukowski w czasie sprzeczki z żoną swą Cecylią pobija obuchem siekiery, zadając jej rany głowy i rąk oraz złamał żebro. Ofiarę bójkę przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala. „Czulym” mężem zaopiekowała się MO.

Z zabawy — do szpitala

(K-i). Na zabawie tanecznej we wsi Bródz, nieznan sprawca postrzelił z rewolweru w prawą nogę Józefa Drelichowskiego (wieś Stabłowice) ul. Zieleny Nr. 54. Rannego Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala.

Zasłabnięcie w hotelu

(K-i). Przy ul. Gen. Świerczewskiego w hotelu „Grand” zachorował nagle i stracił przytomność Czesław Kierszys, którego Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala.

Przejechanie

(K-i). Na rogu ul. Obłińskiej i Słowiańskiej pod montażowy wóz należący do Z.K. m. W. dostał się pracownik tramwajowy Marian Zeganek, którego ze złamaną nogą przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

Upadek z dachu

(K-i). Zajęty naprawą dachu na stodołę w majątku Cześnica Teodor Ziza, stracił równowagę i spadł na chodnik betonowy. Nieprzytomnego wskutek wstrząsu mózgu i ogólnego potłuczenia Zizę przewiozło Pogotowie Ratunkowe PCK do szpitala OO. Bonifratrów.

Z sali sądowej

Skutki „miodowych” miesięcy

Pani Agnieszka pobrała się z panem Stefanem.

Pan Stefan pracował w fabryce mar-melady, a żona również zajęta była poza domem.

— Wiesz co — powiedziała któregoś wieczoru młoda kobieta do męża — weźmiemy sobie dziewczynę: domu przypilnuje, wszystko zrobi i będzie nam lżej.

— Mesz rację kochanie, ale skąd wziąć dziewczynę?

— O to się nie martw. Właśnie taka mi się trafiła.

Ponieważ było to w miodowych miesiącach, pan Stefan zgodził się na wszystko, co zaproponuje mu żona: nie tylko na jedną dziewczynę, ale nawet na dziesięć.

Dziewczyna okazała się istotnie bardzo przydatna. Tylko miała jedną wadę, była zupełnie bez dowodów.

Pani Agnieszka nieraz mówiła do niej:

— Róziu, tak nie może być. Przecież muszę cię zameldować.

— Dobrze psze pani... — mówiła Róża i napisała po odcinek meldunkowy do Szczecina raz i drugi. W ogóle korespondencję prowadziła szeroka, bo nawet do Poznania wysyłała często listy. Ale dowodu jak nie było, tak nie było.

Więc pani Agnieszka mówi znnowu: — Moja Różiu, jak sobie chcesz, ale przecież bez meldowania nie mogę cię trzymać. Nieprzyjemność gotowa...

— Dobrze psze pani...

I gdy któregoś dnia pani Agnieszka i pan Stefan powrócili z pracy nie za-stali już Rózi i nie zastali swojej ger-deroby.

Mąż czynił naturalnie gorzkie wyrzuty żonie — zaznaczyć bowiem należy, że pierwsze miodowe miesiące już minęły. Ale prócz wymówek dał także znać na milicję.

Jedyny ślad, jaki pozostał po Rózi, to adres, który sobie przeczepił pan Stefan zanotował swego czasu, zanotując list dziewczyny na pocztę. List był pisany do Poznania, gdzie Różia miała rzekomego narzeczonego.

Poznańska Milicja wzięła pod obserwację ów dom z adresu — ale na ślad Rózi trafić nie mogli. Zdawało się, że już wszystko przepadło.

Tymczasem traf chciał, że pani Agnieszka będąc rodem z Poznania, wybrała się tam właśnie z mężem do krewnych na urlop.

I w momencie kiedy wysiadła z pociągu natknęła się nos w nos na Rózię.

Krzyk powstał na peronie. Złodziejkę przychwyciono.

Część rzeczy poszkodowana odzyskała na miejscu. Część była w Szczecinie u matki przestępczyni.

Sąd wymierzył karę 2 lat więzienia, odpowiadającą niepociu złej woli oskarżonej, która nadużyła zaufania pracodawców.

Pani Agnieszka nie chce już żadnej pomocy i robi wszystko sama.

Pan Stefan zapomniał o miodowych miesiącach — i już nigdy w życiu nie zgodziłby się na przyjęcie dziewczyny.

J. K.

# Kronika WYDARZEŃ

## Dolny Śląsk

\* 50-ciu BANKOWCÓW z województwa śląsko-dąbrowskiego i wrocławskiego wzięto udział w Kursie Kredytowym zorganizowanym przez BGS w Agnieszkwie koło Jeleniej Góry.

\* W Jordanowie, Stupicach i Owianie (pow. Dzierżoniów) otwarto profilaktyczne Stacje Zdrowia, w Łagiewnikach — drugi z kolei w powiecie — Ośrodek Zdrowia.

\* Rządca majątku PNZ w Krątkowie, pow. Głogów, rozbrajał sobie... dwa pieczę, stanowiące własność Państwa. Pasiedzi. (wd)

## Opolszczyzna

\* Urząd Stanu Cywilnego w Opolu zarejestrował w listopadzie 71 urodzeń, 37 zgonów i 35 ślubów.

\* W Opolu otwarto Państwowy Dom Towarowy.

\* Tow. śpiewacze „Lutnia” w Opolu założone 18 stycznia 1893 r., reaktywowane w 1945 r. wystąpiło w ostatnią niedzielę z koncertem muzyki polskiej. (wd)

## Wielkopolska

**DWA WYROKI ŚMIERCI W OSTROWIE.** W Sądzie Okręgowym w Ostrowie odbyły się dwie sensacyjne rozprawy przeciwko katowi z Gusen-Kolczecze i osławionemu konfidentowi Lipińskiemu. Pierwszy w charakterze „Oberkapo” odznaczył się w Gusen niesłychanym sadyzmem, maltretując Polaków. Za swe zbrodnie skazany został na śmierć. Lipiński natomiast był niebezpiecznym konfidentem na terenie Ostrowa, spowodował liczne aresztowania i śmierć wielu Polaków. Po wojnie Lipiński przeniósł się na zachód, gdzie w jednym z miast zajął stanowisko burmistrza. Sąd skazał Lipińskiego trzykrotnie na karę śmierci.

**WPADEK POD KOŁA POCIĄGU.** Pracownik PKP Józef Aksamitowski, zam. w Sośniewie w Ostrowie, wracając z Ostrowa zeskoczył koło swego domu tak niefortunnie ze stopni pociągu, że dostał się pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

**2 TYSIĄCE MEDYKÓW Z ŁOPATAMI.** W ostatnich dniach do odgruzowania placu Hoovera w Poznaniu stanęli medycy. Codziennie pracuje inny rok studiów.

**GDZIE JEST „JASIO” JACOBI?** Prokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu prowadzi śledztwo przeciwko Hansowi Wilhelmowi Robertowi Jacobi, który w czasie okupacji pełnił służbę w Stalagu 21-szym C w Wolsztynie oraz Stalagach w Poznaniu, Szubinie, Murnau i Stutthofie. Osoby, którym znany jest Jacobi i jego działalność w czasie okupacji winny zgłosić się osobiście lub pisemnie do Prokuratury Sądu Okręgowego w Poznaniu, Młyńska 1a (pokój 80).

**UKRYTE PISTOLET W GOŁĘBNIKU.** 30-letni urzędnik zam. w Kwilczu pow. Międzybóże, odpowiadał przed sądem za przechowywanie pistoletu w gołębniku. Skazano go na 2 lata więzienia.

## Ziemia Lubuska

W TRZECIELU, pow. Międzybóże istnieją szkoła koszykarsko-wiklinarska, w której pobiera naukę 500 uczniów. W powiecie istnieje 209 ha plantacji wikliny.

W LUBSKU, pow. Krosno, otwarta będzie wkrótce szkoła przemysłu ceramicznego. Zewidziane jest miejsce dla 300 uczniów.

**PIRWSZA WYSTAWA** lubuskich artystów - plastyków odbędzie się w Gorzowie. Otwarcie jej nastąpi w dn. 16 bm. Do udziału w wystawie, oprócz plastyków zawodowych z terenu Ziemi Lubuskiej, dopuszczeni będą również plastycy - amatorzy, co prawdopodobnie umożliwi wykrycie nowych, nieznanych jeszcze talentów.

**PRZED SĄDEM W ZIELONEJ GÓRZE** stanie wkrótce nauczyciel Alojzy Kruk oskarżony o to, że w 1942 r. zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej. Kruk jest byłym legionistą i powstańcem wielkopolskim. (f)

## Ważne dla odbiorców węgla

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, wzywa wszystkich odbiorców opału do zgłoszenia w okresie od 10 grudnia 1947 r. do 20 grudnia 1947 r. swoich preferencji z tytułu należności za opłacone w ciągu roku 1947, a nie wydane przez Składy Opałowe paliwo.

Zgłoszenia przyjmują:  
1. Odnośnie rachunków opłaconych w kasie lub na konto bankowe Składów Opałowych C.Z.P.P.W. — Wydział Finansowy Oddziału C.Z.P.P.W. Wrocław, Rynek 5.  
2. Odnośnie zaległości opłaconych bezpośrednio we wrocławskich hurtowniach — biura firm:

- a) Kopalnia Spółka Opałowa, SP. z o.o. ul. Długosza 36.
- b) Orłowski Zdzisław i Ska., ul. Robotnicza 8c.
- c) „Spółem”, ul. Kłęczkowska 52.
- d) Śląska Spółka Węglowa, ul. Robotnicza 9.
- e) „Węgloblok”, ul. Prądyńskiego 40
- f) Zrzeszenie Techników, ul. Wita Stwosza 12.

Pretenzje zgłoszone w terminie późniejszym, nie będą uwzględniane.

Jednocześnie zawiadamia się odbiorców, którzy opłacili rachunki w grudniu br., iż towar wg. otrzymanych zleceń należy odebrać ze Składów najdalej do dnia 29 grudnia 1947 r.

W dniach 30 i 31 grudnia 1947 r. — w związku z przeprowadzaniem inwentaryzacji, Składy będą dla stron nieczynne. K 4907

## Spółdzielnia Rybacka

WROCLAW, Kuźnicza 59, tel. 5-63

### organizuje rybaków

zapewniając im korzystny zbył wyłowionych ryb w sklepach swoich

ul. Kuźnicza 59  
ul. Roosevelta 7

Sprzedaje ryby żywe, śnięte, mrożone, wędzone, konserwy, kollety rybne. K 4841

## Centrala Sprzętu Pozarniczego

Sp. z o.o. w Łodzi

Oddz. we Wrocławiu

Pułaskiego 81

dostarcza wszelki sprzęt pożarniczy

K-4882

## Srebrne nakrycia stołowe

papierosnice, puderniczki, puchary, sygnety, obrączki, gwoździe i okucia do sztańdarów. Srebrzenie, złocenie, wszelkie zamówienia, naprawy i odnowienia. Wykonuje firma:

**JAN FEDEROWICZ**

WROCLAW, Wojciecha Cybulskiego

nr. 29, KUPUJE SREBRO 12381

## Bydło i trzodę kupisz i sprzedasz

Najkorzystniej w Spółdzielni Skupu i Zbytu Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych w GORZOWIE Wlkp.  
ul. Wandy Wasilewskiej 31a  
tel. 242. K-4890

## OGŁOSZENIA DROBNE

### HANDLOWE

SKLEP zaprowadzony w b. dobrym punkcie do odstąpienia. Wiadomość: Wrocław, Świdnicka 28 (cukiernia) w godz. 10 — 11. 12338

**BIBUŁKA „PODKOWA” i „PRZYJACIEL”** najlepsza z bocianem. Prowinje za zaliczeniem Wytwórnice Bibułek Łódź Piotrkowska 49 K 4553

**TASME** gumę szelkową oraz przybory do szelek — kupuje Kokot Leon. Poznań Paderewskiego 11. K-4675

**PIEKARNIA** - cukiernia do odstąpienia. Wiadomość, Opole, redakcja „Słowa Polskiego”. K-4897

SKLEP galanterijny w dobrym punkcie, za zwrot kosztów odstąpię. Legnica, Panieńska 52. 12379

**ODSTĄPIĘ** 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość „Słowo Polskie” pod „12361”. 12361

**SPRZEDAM** ładną skórę 3/4 futrowa, na męskie futro — Cieszyńska 20/19. 12356



**WÓZKI** dziecięce po cenach najniższych poleca „HALSZKA”, Wrocław, gen. Świerczewskiego 50. 12421

**KUPUJĘ** używane (niemieckie) koncernowe płyty gramofonowe. Jelenia Góra ul. Okrzei 8, III piętro A. Blin. K 4862

**MASZYNE** do cerowania worków Singer, w dobrym stanie, podstawa do motoru. Zamienię na apart radiowy 5 lub 4 lampowy, stały uniwersalny. — Warsztat mechaniczny — Pomorska 15. 12389

**ODSTĄPIMY** tanią restaurację, dobrze prosperującą, piekarnię ze sklepem, sklep masarski z warsztatem oraz inne lokale handlowe. Biuro, Świerczewskiego 91. 12416

**MASZYNY** do pisania biurową, walizkową, własność — sprzedam. Sepolno, Borelowskiego 38. 12408

**ZE WZGLĘDU** ciężkiego skażenia — przyjmę wspólnika fachowca, lub odstąpię warsztat stolarski. Maszyny i całość wykupione w Urzędzie Likwidacyjnym, lokal opłacony na rok z góry. Wiadomość: Cech Stolarzy, ul. Grabiszyńska 85. 12407

**PIEKARNIĘ** odstąpię za zwrotem remontu. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Piekarnia”. 12409

**MASZYNE** do pisania — kupię. Zgłoszenia „Gwocarnia”, Pomorska 24. 12414

**WYTWÓRNA** perfum, wód kwiatowych, Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32. Przyjmujemy świąteczne zamówienia. K-4802

**PIECYK** gazowy z piekarnikiem i wagą 50 kilogramowa do sprzedania. Wrocław, Widok 2, m. 3. K-4857

**POSZUKUJĘ** wspólnika (czki) z gotówką do sklepu w dobrym punkcie, branża obojętna. Pomorska 55. Galanteria — Zieliński. 12291

**RADIO** 6 lamp. - un.wersal - sprzedam. Kręta 14/17. 12393

**PIEKARNIA** śródmieście, czynna do odstąpienia. Wiadomość: Koltąta 20. Dom Handlowy. 12420

### ZGUBY, UNIEWAŻNIENIA

**ZGUBIONO** torebkę damską w tramwaju dnia 29. 11. Proszę uprzejmie uczciwego znalazcę o odesłanie do Klin. Położn. ul. Chałubińskiego 3 lub Karola Miarki 18/15. Dutkowska. 12386

**ZGUBIONY** 29 listopada w tramwaju nr. 2<sup>a</sup> półbuteczek damski czarny — odkupię. Druk. Uniwersytecka, ul. Świerczewskiego 19. 12359

**W DNIU** 27.11. 1947 r. zagubiono portfel skórzany, damski z kennkartą wystawioną na nazwisko Schulz Maria. Zwrot za nagrodą. 12384

**UNIEWAŻNIAM** kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kalisz, Dominiczak Józef. 12343

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną kartę rejestracyjną RKU — Kielce na nazwisko Wnuk Mieczysław, Legnica. 12364

**UNIEWAŻNIAM** skradziony dowód osobisty, zaświadczenie rejestracji wojskowej i odcinek wymeldowania na nazwisko Saran Antoni, Legnica. 12365

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną kartę rejestracyjną RKU — Ostrów Mazowiecki i dowód osobisty — Pałubiński Wacław, Wielkowiec, poczta Legnica. 12366

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną kartę ewakuacyjną — Zajczkowski Michał. P.ekary Wielkie, pow. Legnica. 12367

**UNIEWAŻNIAM** zgubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną i zwolnienie z wojska z Kraśnika Lubelskiego, N.e rodka Józef, Legnica. 12368

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną kartę rejestracyjną RKU — Legnica, Goldberg Szmul — Legnica. 12369

**UNIEWAŻNIAM** zgubione potwierdzenie zgłoszenia przedsiębiorstwa handlowego — Gajewska Aleksandra, Legnica, Wrocławska 94. 12370

**UNIEWAŻNIAM** zgubione: książeczkę wojskową, dowód osobisty, kartę repatriacyjną, rodzinną, zaświadczenie zameldowania moje i żony Teofilii. Różyło Ludwik, Legnica, Wysoka 11. 12371

**UNIEWAŻNIAM** zgubił książkę inwalidzką i legitymację na nazwisko Kalinowski Piotr, Nowy - Młot. 12372

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną kennkartę na nazwisko Lewek Jan oraz kartę rejestracyjną na motocykl wraz z prawem własności ZEODS, podokręg — Ścinawski. 12373

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną legitymację 172133 wydaną przez DOKP — Wrocław na nazwisko Góralczyk Rozalia. 12374

**UNIEWAŻNIAM** skradzione zaświadczenie malarskie, zaświadczenie M. O. śledczej Walbrzych, metrykę urodzenia. Gula Józef, Legnica. 12376

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną kartę rejestracyjną RKU — Włodzimierz, oraz zaświadczenie Spółdzielni Spożywców Legnica. Janiszewski Mieczysław. 12377

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Kruć Katarzyna, Kunice. 12375

**UNIEWAŻNIAM** skradzione potwierdzenie zgłoszenia przedsiębiorstwa — Sikorska Janina, Legnica. 12378

**UNIEWAŻNIAM** dowód rej. 435 wydaną przez RKU — Kielce na nazwisko Fidler Gustaw, ppor. rezerwy, zam. Wrocław przy ul. Słowackiego 17. K-4885

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną legitymację szkolną i kartę tramwajową na nazwisko Romuald Gruszka. 12392

**UNIEWAŻNIAM** zgubione kartę rozpoznawczą, metrykę urodzenia, odcinek zameldowania Halina Banasik. 12357

**UNIEWAŻNIAM** zgubione; legitymację urzędniczą, kartę rozpoznawczą, legitymację tramwajową, na nazwisko: Maternowska Eugenia. Orz karty żywnościowe na miesiąc 9, 10, 11, 12 — 1947 r. na nazwisko: Maternowski, Adolf, Eugenia, Janina, Halina. 12395

**UNIEWAŻNIAM** zgubione zaświadczenie rejestracji nr. 482, wydane przez Żagań na nazwisko Kozioł Franciszek Środa, Kolejowa 14. K-4896

**UNIEWAŻNIAM** zgubiony dowód osobisty, wydany przez gm. Żwirów, kartę zameldowania na nazwisko Libera Jadwiga, zam. Płomnice, pow. Bystrzyca. K-4894

**UNIEWAŻNIAM** zgubione; książeczkę wojskową RKU — Gorzów, legitymację odznaki „Grunwaldzkiej”, książeczkę medalu „Za pobudę”, zaświadczenie medalu „Odra - Nyssa - Bałtyk”, zaświadczenie medalu „Zwycięstwo i Wolność”, zaświadczenie odniesionych ran, odcinek zameldowania i rejestracji na nazwisko Dżakonów Michał — Gorzów. K-4891

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną kartę tramwajową — Stanisława Biel. 12423

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną legitymację studencką WSH we Wrocławiu nr. 1314, wydana na nazwisko Pomarański Ziemowit. K-4911

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną kartę RKU wydaną w Bydgoszczy, prawo jazdy ze świadectwem Kursu Samochod. w Szczecinie, legitymację czeladniczą, pokwitowanie na warsztat i sklep 12000 zł. Znalazcę proszę o zwrot Gortych Jan, Pelczyce, Staromiejska nr. 72/73, woj. Szczecin. K-4913

**UNIEWAŻNIAM** zgubiony odcinek zameldowania i niemiecki „ausweis”, wystawiony na nazwisko Strykowski Janina, Polna, pow. Sulecin. K-4913a

**UNIEWAŻNIAM** zgubione zaświadczenie wojskowe RKU — Gorzów, na nazwisko Knapik Andrzej, Strychno, pow. Skwierzyna. K-4913b

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną kartę rozpoznawczą nr. 03805 na nazwisko Majewska Janina. K-4904

**UNIEWAŻNIAM** zgubiony dowód osobisty, wystawiony na nazwisko Żołądź Jan — Jelenia Góra. K-4903

**UNIEWAŻNIAM** dowód osobisty wydany na nazwisko Hołub Bronisław. K-4902

**UNIEWAŻNIAM** skradzione; kartę rozpoznawczą, metrykę, odcinek zameldowania na nazwisko Jarosińska Janina. K-4901

**UNIEWAŻNIAM** zgubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną wydaną w Opatowie oraz odcinek wymeldowania na nazwisko Pałasz Piotr. K-4900

**UNIEWAŻNIAM** zgubione dokumenty, zaświadczenie PUR — Gdańsk, za świadczenie rejestracji wojskowej, świadectwo ukończenia praktyki i szkoły zawodowej, odcinek zameldowania w Jeleniej Górze, wydane na nazwisko Kozak Jan. K-4899

**UNIEWAŻNIAM** legitymację. Ubezpiecz. Społecznej, kartę pracy niemiecką, legitymację Zawodowców, kartę odzieżową, żywnościową, upoważnienie na mieszkanie na nazwisko Marciniak Cecylia, karty żywnościowe Pietrak Maria. K-4898

**UNIEWAŻNIAM** skradzione karty ewakuacyjne, na nazwisko: Kaczorowski i Woszczyński, oraz legitymację stud. Ubezpiecz. OKZZ i inne. 12394

**UNIEWAŻNIAM** kartę pracy (niemiecką) i kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU — Wieluń na nazwisko Wabnicki Władysław. 12390

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU — Pińców na nazwisko Grabowski Józef, Wrocław, Cieszyńska 33, m. 4. 12387

**UNIEWAŻNIAM** zgubione dokumenty, wystawione na nazwisko Richel Ryszard, legitymację służbową, wystawioną w Państwowej Fabryce Pomp — Wrocław, kartę tramwajową, legitymację Związku Metalowców, Oddział Wrocław. 12385

**UNIEWAŻNIAM** zgubione legitymację szkolną, kartę tramwajową, odcinek zameldowania na nazwisko Dydzińska Janina. 12419

**UNIEWAŻNIAM** zgubiony odcinek wymeldowania, gm. Biecz oraz legitymację Zw. Uczestn. Walki Zbrojnej o Niep. i Demokr. nr. 1160 na nazwisko Czyżyk Władysław. 12425

**UNIEWAŻNIAM** skradzione dokumenty; kartę rejestracyjną RKU, tymczasowy dowód osobisty, legitymację OSP — legitymację PUR, dowód tożsamości konia — Chęciak Tadeusz, grom. Koniołowo, gm., pow. Trzebnica, woj. Wrocław. 12410

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną legitymację WSH na nazwisko de Renefort Lidia, Wrocław, Miernicza 7. K-4896

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną legitymację akademicką i kartę tramwajową na nazwisko Noga Zygmunt, oraz kartę tramwajową na nazwisko Fikus Janusz. 12413

### POSAD POSZUKUJĄ

**KRAWCZYNI** samodzielnie poszukuje pracy. Zgłoszenia proszę kierować do redakcji pod „Samodzielna”. 12331

**INŻYNIER** bud., uprawniony, starszy, na stanowisku w Kielcach, ze względów rodzinnych i mieszkaniowych — pragnie przenieść się na Dolny Śląsk. Zgłoszenia: Kielce „Czytelnik” dla „Inżyniera”. K-4895

**POSZUKUJĘ** popołudniowej pracy biurowej lub buchalteryjnej. Zgłoszenia: „Słowo Polskie”, „Zdemobilizowany”. 12333

**BIURALISTKA**, maszynopismo, buchalteria — poszukuję zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia „Słowo Polskie” — „13”. 12382

**KWALIFIKOWANA** poszukuje pracy do niemowienia, lub starszego dziecka. Ewentualnie jako gospodyni. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „113”. 12411

### WOLNE POSADY

**BIURALISTKA** do pomocy księgowemu, potrzebna: „METAL”, Stalina 45a. 12363

**POTRZEBNA** pomoc biurowa do Cechu Krawieckiego — Lokietka 11. 12412

### LEKARSKIE

**W CHOROBAH WENERYCZNYCH I PŁCICOWYCH** przyjmuje LEKARZ JANUSZ LESIŃSKI codziennie od 2-6, w niedzielę i święta od 9-11 rano. WROCLAW, CHROBREGO 20. K 497

**LECZNICA** dla Zwierząt, Św. Wojciecha 115, oddział dla psów, oddział dla dużych zwierząt i szczepienia ochronne. Ordynowanie 8-14 i 15-19. 12136

### NAUKA

**KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI.** Informacje: Lublin skr. poczt. 105. K 4773

**KORESPONDENCYJNE KURSY** Języków Obcych. Informacje, Warszawa, Bracka 18 - 26. K-4893

### LOKALE

**STUDENTKA** wypłacalna, poszukuje ciepłego pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Wypłacalna”. 12358

**LOKAL** nadający się na każdą branżę (na spółdzielnię) — ul. Sienkiewicza róg Górnickiego — odstąpię. Wiadomość, ul. Książkiewicza 15 a, m. 12. 12424

**POKOJU** umeblowanego poszukuję za dobrą zapłatą. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Kawaler”. 12380

**WILLE** luksusową na Krzykach z meblami — odstąpię. Biuro Handlowe Świerczewskiego 91. 12417

**MIESZKANIE** 3-4 pokojowe — odstąpię. Zwrot kosztów. Biuro, Świerczewskiego 91. 12418

**PILNIE** poszukujemy mieszkań od 1 — 8 pokoi oraz wille jedno - dwu rodzinne. Biuro Handlowe, Świerczewskiego 91. 12415

### POSZUKIWANIA RODZIN

**POSZUKUJĘ** Szerokiego Stanisława, syna Józefa i Honoraty, ur. 1897 r. — Chorkówka. W 1939 r. przeszedł na teren rosyjski. Od tej pory brak wszelkich wiadomości. Szerska Maria, Wrocław — Kolejowa 63. 12388

### ROZNE

**ZJEDNOCZENIE** Mechaników „Ogniwo”, Wrocław, Stalina 10, zaprasza p. Wytwórców obrabiarek, narzędzi oraz innych artykułów technicznych do złożenia ofert lub podania adresów w celu nawiązania stosunków handlowych. 12042

**ZAGINAŁ** czarny owczarek (suka), zwrócić za wynagrodzeniem. Pugeta 3; zatrzymanie będzie sądowo ścigane. 12391

## NAPRAWA ZEGARKA NARECZNEGO

Zadać w księgarniach. K-4719

### Rewia szesnastki Pafawagu

#### Lepsi z Gryfem, gorsi z IKS-em

W najbliższy poniedziałek Wrocław mieć będzie przedsmak tegorocznych drużynowych mistrzostw Polski w boksie. W tym dniu powracający z Krakowa z meczu z Wisłą wicemistrz boksewski Pomorza — Gryf Toruń spotka się z ósemką Pafawagu.

Mecz zapowiada się wyjątkowo interesująco. Gryf bowiem dysponuje kilkoma zawodnikami dobrze notowanymi w skali ogólnopolskiej. A więc w pierwszym rzędzie w muszej Gryf reprezentuje mistrz Polski Gumowski. Pomorzanie jest ostatnio w doskonałej formie i jego pojedynkę z Faską powinien być „rozdziel” całego meczu.

Niemniej interesująco zapowiada się walka w wadze piórkowej, gdzie Szczepan powinien spotkać się z Krzemieńskim.

### Burza nad Polonią i Ruchem

W nadchodzącą niedzielę na stadionie RKS Pafawag o godz. 13-tej 45, drużyna piłkarska Burzy spotka się w towarzyskim meczu z mistrzem jesiennym pierwszej grupy — Polonią Świdnica.

Na przyszłą niedzielę Burza projektuje urządzenie meczu z sześciokrotnym mistrzem Polski Ruchem. Ślężacy grałiby we Wrocławiu dwukrotnie: z Burzą i KMSS.

### Katowice — Wrocław

W sobotę i niedzielę odbędą się we Wrocławiu w sali YMCA, Kołbataja 20, dwa ciekawe mecze ping-pongowe. W sobotę o godz. 18-tej grać będzie *Stemtanowiczanka*, drużyny wicemistrz Górnośląska ze Spolem, zaś w niedzielę odbędzie się mecz międzymiastowy *Katowice — Wrocław*. W barwach Katowic wystąpi wicemistrz Polski Piechaczek. Wrocław reprezentować będą Ciupryk, Arbach i Kugler. (si)

### »Odra« (Nowa Sól) 9:0

Po raz pierwszy w Nowej Soli rozegrano zawody tenisa stołowego, zorganizowane przez ruchliwy i wszechstronny K. S. „Odra”. Zawodnicy Odry: Kruczek, Szylc i „Słowik” gładko pokonali zawodników „Odlew”: Brykałskiego, Radzkiego i Ratajczaka w stosunku 9:0.

Ponadto ciekawie nas będzie debiut nowego „Louisa” Pafawagu Steca. Mieć on będzie doskonałego egzaminatora w osobie Zmorzyńskiego. W wadze półciężkiej Stocki spotka się z Wolskim lub Krupińskim.

Jednocześnie druga ósemka Pafawagu spotyka się w sobotę z rezerwą IKS-u w ramach drużynowych mistrzostw klasy „B”.

Będzie to niezwykle interesująca impreza, gdyż walczyć będą sami młodzi chłopcy. Spodziewamy się takiego układu sił jak: Dura — Chomicz, Jabłoński — Kurowski I, Górski — Kuranda, Rutkowski — Kotaś, Jordan — Miśkiewicz, Smyg — Horboń, Filisiak — Obuchowski.

W ciągu dwóch dni Pafawag da nam rewię szesnastki najlepszych swoich bokserów.

J. Jan.



79-letni Gallijczyk Józef Cary dotrzymuje kroku swej 20-letniej londyńskiej partnerce Eileen Buttin w tańcu „szantanskim...”

Dz. wna jest tegoroczna zima, której właściwie jeszcze nie oglądaliśmy. Ma my już grudzień, a powiew wiatru jest tak ciepły, że deje złudzenie kwitnienia.

Tegoroczny grudzień przyniósł Francji niezwykle niespodzianki. Z departamentu Ardeche sygnalizują zjawisko od wielu lat nienotowane. Oto w ostatnich dniach listopada zakwitły oficie krzewy bzu. Kiście kwiatów są

zupełnie normalne, dorodne i pachną nawet intensywniej niż kwiaty wiosenne.

W okolicy Privas na południu Francji ląki usiane są kwiatami.

Kolo Barnes kwitną fioletki, a drzewa jabłoni i śliwy pokryły się kwiatowym puchem. Najdziwniejsze jednak zjawisko notują w lasach Rudas, gdzie dojrzewają właśnie poziomki.

Starzy wieśniacy kiwiają głowami i twierdzą, że takie wybryki natury nigdy nie wróżą nic dobrego. Zapowiadają, że „zima musi odrobić swoje” i że w okresie nienormalnego ciepła, nagle spadnie fala mrozów, które dadzą się ludności silnie we znaki.

### Wynik konkursu

#### na zakończenie opowieści „Szukamy skarbu”

Konkurs na zakończenie opowieści „Szukamy skarbu” wywołał wielkie zainteresowanie wśród naszych Czytelników. Nadeszło 621 odpowiedzi.

Na ogół wśród odpowiedzi przeważają — zakończenia pesymistyczne, określające malarza Jachimiaka jako „czarny charakter”. Wielu Czytelników zrozumiało jednak intencję autora i podjęło groteskowo-satyryczny charakter odpowiedzi, w której właśnie postać malarza kontrastuje z karykaturalnymi przedstawicielami małomiasteczkowego środowiska.

Najtrafniejszą odpowiedź nadesłała p. Zbysława Anderszówna, Wrocław, ul. Fredry 6, która otrzymuje I nagrodę w wysokości 3.000 złotych.

Ponieważ wśród dalszych odpowiedzi było wiele zbliżonych do prawdziwego zakończenia opowieści — przeto redakcja „Słowa Polskiego” postanowiła rozdzielić drugą i trzecią nagrodę w wysokości łącznej 3.000 złotych między 5 uczestników konkursu. Nagrody w wysokości 600 złotych otrzymali: Alfred Jasiński — Wrocław, Wapienna 23.

A. Swinder — Gorzów Wlkp., Żeromskiego 8, Adam Zabawa — Białogrod, Pomorze Zachodnie, ul. Wojska Polskiego 9.

Wacław Kamiński — Jugów, pow. Kłodzki, ul. 1-go Maja 16, Bolesława Pieniężna — Świdnica, Stalina 7.

Czytelników wrocławskich prosimy o zgłoszenie się po odbiór nagrody w redakcji „Słowa Polskiego”, Czytelnikom zamiejscowym na grody prześlemy pocztą.

Obok zamieszczamy dalszy ciąg opowieści „Szukamy skarbu”.

## ZBIGNIEW GROTOWSKI

# Szukamy skarbu

### Opowieść humorystyczna w stylu telegraficznym

Kwaskowscy zapakowali obraz i wyszli na ulicę. Spotkali się z burmistrzem.

— Kupiliście państwo obraz? — zapytał podejrzliwie burmistrz.

— Ach tak powiedziała siośka Kwaskowska — znaleźliśmy taki piękny okaz el Greco...

— Greka... hm... ciekawy jestem republikańskiego czy monarchistycznego — postanowił się burmistrz.

Kwaskowscy czym prędzej się poznegli.

— Co ty z niego robisz Greka — skrzywił się Kwaskowski.

— Nie, był rzeczywiście taki malarz.

Gdy znaleźli się w domu, Kwaskowska wzięła z kuchni ostry nóż. Pomocnica domowa przeraziła się. A gdy Kwaskowska zamknęła się wraz z mężem i obrazem w pokoju na klucz — dziewczyna była już najgłębiej przekonana...

— Niechybnie teraz go zarznie... biedny pan Kwaskowski... możeby tak miłicie sprowadzić...

Kwaskowska tymczasem drżącymi rękoma rozciąła tekturę, przyklejoną do ram obrazu.

— Ostrożnie, żebyś tej kobietki nie uszkodziła. 50.000 nas kosztowała...

— Miłecz zbierz się — bo jeszcze ciebie uszkodzi. Zza tektury wypadła kartka papieru.

— Plan... jest plan — zawołała radośnie Kwaskowska.

Pochwyliła papier i poczęła się wpatrywać.

— Poznaję... poznaję — to jest to wielkie pole.

leżące u górem koło ruin zamku... zarosłe chwastami... Tam trzeba kopać. Słuchaj leć czym prędzej do zarządu nieruchomości — trzeba to pole wydzierżawić. Skopiemy je... Trzeba nająć ludzi... Od jutra zabieramy się do roboty...

Burmistrz wszedł do Głabisza. I tu powtórzyła się ta sama scena co poprzednio. Po długich targach — burmistrz z ciężkim sercem zakupił dla „muzeum miejskiego” kopię obrazu Jachimiaka za cenę 50.000 złotych.

Aby wykazać, że się zna na sztuce przyjrzał się też innym obrazom.

— A to co za obraz?

— Rembrandt — odpowiedział z dumą Głabisz.

— Hm... w kraju malowany, czy za granicą?

— O to zagraniczny kawalek...

— To źle, zanim sprowadzi się obraz z za granicy — trzeba go naprzód spróbować w kraju namalować. Rodzimą produkcję popierać.

Wychodząc z zawiniętym obrazem Jachimiaka — wpadł wprost w objęcia Jankowskiego.

— Ha — na górę z górą się nie zejdzie — ale człowiek z człowiekiem zawsze — zawołał rubasznie — a co tu pana sprowadza?

— Chciałem wybrać jakiś obrazek dla żoneczki. A pan prezydent co tam kupił?

— Cacko... ręcznie malowane...

(Dokończenie nastąpi)



Leon Jodłowski przebywa w mieszkaniu Agaty Smoter — eks-szpiega niemieckiego a obecnie urzędniczeki Gestapo w Warszawie. Agata zapewnia Jodłowskiego, że nie żywi do niego wrogich uczuć.

— Nie jesteś tchórzem! — uniosła się. Byłeś w Berlinie. Pracowałeś. Tchórz nie potrafiłby tego dokonać co ty.

— ...Ale dziś załamałem się. Musiałbym przecież wam odmówić. I powiedzieć dlaczego. Nie podać ręki. Okazać pogardę. Czyż nie tak?

— Jesteś po prostu przewrażliwiony, Leo. Po co ta komedia. Miałeś szczęście. Klaretta jest moją przyjaciółką. Dla niej uczynię wszystko. Nie spadnie tobie włos z głowy.

Wyprostowała się. Była zła i nadąsana.

— ...Jeszcze by tego brakowało, gdybyś wobec tamtych trzech durniów palnął głupstwo.

— Jaki ty jesteś śliczny! — dodała po chwili. Nie dziwię się Klarecie... A ta twoja wierność jest po prostu zabawna. W imię czego. Powiedz sam.

— Idź spać, Agate.

Wstała.

— Dobranoc, Leo. Nie mogę cię zrozumieć.

— Nie dziwnego. Dobranoc.

## POWIEŚĆ 4)

### Jerzego Junoszy-Gzowskiego

Wyszła wolno kołysząc się w biodrach. Cicho zamknęła drzwi. Po chwili zasnął wyczerpany przeżyciami tego niezwykłego dnia.

Agate znów wróciła. Targały nią sprzeczne uczucia — nieokreślona namiętność. Była zła i rozżalona. Zaskoczyła ją słowa tego Polaka.

Cichutko zapaliła nocną lampkę i przysunęła krzesło. Jodłowski leżał bez ruchu — oddychał lekko. Twarz miał zmęczoną. Oczy podkrążone.

— Biedaczysko... — powiedziała półgłosem.

Nachyliła się i pocałowała go w skroń. Poglądziła gładkie czoło.

— ...nienawieść... jesteśmy wrogami — powtórzyła słowa Leona. — Na ruinach stolicy...

Zastanawiała się nad ukrytym znaczeniem tych prostych słów. I ona, która całe swe życie służyła tylko swemu ciału — i ona, która bałochwałczo czeła pieniądze zadumała się nad sensem tych kilku zdań... Spojrzała na Leona innymi oczami. Próbowała zrozumieć, próbowała dotrzeć do dna prawdy.

— ...Co myślą oni — Polacy. Jak żyją. Jak cierpią? Mąciło jej się w głowie, rozważania męczyły ją.

Pomyślała:

— Może obudzić Leona? Albo może wślizgnąć się pod kołdrę i zasnąć tuż przy nim. Klaretta się nigdy nie dowie.

Wreszcie podniosła się — zgasiła światło i wyszła.

— Nie mogła zasnąć pomimo zmęczenia. Myślała o ludziach zabłąkanych na świecie. O kobietach i mężczyznach. O niezbadanych ścieżkach miłości. Chciało jej się płakać — i sama nie wiedziała dlaczego.

### Rozdział III

#### „ŻYCIE NA NOWYCH TORACH”

Walki wrześniowe nie pozostawiły na Saskiej Kępie tak dotkliwych zniszczeń jak w innych dzielnicach miasta. Połęczone dachówki i szyby, wyrwane ramy okienne, gdzieśgdzie rozpruta, lub zarysowana ściana. Tu i ówdzie widać było się leże po bombach — ale zburzone demy rzadziej spotykało się.

Willa Jodłowskiego ocalała — kilka zadraśnięć, wyrwa między oknami, postrzelany dach. Sad zmiażdżyły czołgi.

Na pierwszy rzut oka obraz rozpaczliwy — lecz po bliższym zbadaniu straty okazały się nie tak poważne.

— No, chwala Bogu, myślałam, że będzie gorzej! — to były pierwsze słowa Heleny po powrocie.

Leon chodził smętny — oglądał podarte książki. Obrazy znikły. Bieliznę rozkradziono. Srebrny ani śladu. Ze szkła i porcelany mało co pozostało. Z otwartej, rozbitej szafy ziało pustką.

— Bieda — mruknął Jodłowski.

— Nie przesadzaj! — skarciła go żona. Lepsze to, niż nic. Pomyśl o tych z centrum Warszawy.

Po kilku dniach panował już ład. Helena uprzątnęła gruz, wymiotła potłuczone szyby. Wyrzuciła do piwnicy połamane graty i zabrała się do szklenia okien — chociażby prowizorycznego. Leon w tym czasie mowotał się z obalonym ogrodzeniem. Później zbadał strych i załatał dach.

Pierwsze piętro, gdzie mieszkał gospodarz, wymagało poważniejszego remontu — poszuki zdemolowały bowiem pokoje i uszkodziły ściany. Właściciel gdzieś przepadł — wiatr więc tylko hulał na przestrzał, krusząc nadwątłone tynki — strumienie jesiennych deszczów przenikały do wnętrza.

(dalszy ciąg nastąpi)